

Minister A. Rapacki powrócił z N. Jorku

W poniedziałek w godzinach popołudniowych powrócił do Polski minister spraw zagranicznych Adam Rapacki, który ostatnio przewodniczył polskiej delegacji na nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku.

Na warszawskim lotnisku Okęcie min. A. Rapackiego witali: wiceministrowie spraw zagranicznych — Marian Naszkowski i Józef Winiewicz, dyrektor generalny MSZ — amb. Jerzy Michałowski, oraz wyżsi urzędnicy MSZ. (PAP)

Święto narodowe USA

Depesza z Polski

Przewodniczący Rady Państwa, Edward Ochab, wystosował depeszę na ręce prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki z okazji święta narodowego tego kraju, przypadającego w dniu 4 bm. (PAP)



Na zdjęciu: powitanie na lotnisku. Od lewej — A. Kosygin i G. Pompidou.

CAF — Telefoto

Pompidou i Couve de Murville z wizytą w Moskwie

W dniu wczorajszym na zaproszenie rządu radzieckiego przybyli do Moskwy z oficjalną wizytą premier Francji — Georges Pompidou i minister spraw zagranicznych — Maurice Couve de Murville.

Premier Pompidou złożył w poniedziałek wizytę na Kremlu przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR, Aleksiejowi Kosyginowi. Między obu premierami odbyła się przyjacielska rozmowa, w której uczestni-

czyli minister spraw zagranicznych Francji, Couve de Murville i pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, Wasilij Kuzniecowa oraz inne oficjalne osobistości obu krajów.

Przemawiając na Kremlu podczas obiadu na cześć premiera Francji, Georges Pompidou szef rządu radzieckiego wyraził głębokie zadowolenie z wymiany poglądów z prezydentem de Gaulle'em. Oświadczył on, że wymiana ta „wykazała bliskość stanowisk obu krajów w sprawach zasadniczych, a zwłaszcza co do konieczności przywrócenia warunków pokoju na Bliskim Wschodzie, zlikwidowania następstw napaści Izraela na państwa arabskie, poczynienia wszelkich wysiłków w celu likwidacji ognisk agresji w innych rejonach świata.

Przeprowadzona w toku poprzednich spotkań wymiana poglądów odnośnie sytuacji w Wietnamie wykazała zbieżność stanowisk naszych krajów — oświadczył Aleksiej Kosygin i dodał: amerykańskiej agresji przeciwko narodowi wietnamskiemu i ingerencji w jego wewnętrzne sprawy należy położyć kres. Stany Zjednoczone powinny opuścić Wietnam, wycofać stamtąd swoje wojska. Przede wszystkim powinny one niezwłocznie i bezwarunkowo zaprzestać bombardowań DRW.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR podkreślił, że Związek Radziecki udzielał i będzie udzielał pomocy bohaterstwu narodowi wietnamskiemu, niezbędnej dla odparcia agresji. (PAP)

Parlamentarzyści brytyjscy w Polsce

3 bm. przybyła do Warszawy z 8-dniową wizytą delegacja parlamentu Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii, której przewodniczył Arthur Blenkinsop (poseł Izby Gmin — Partia Pracy).

Arthur Blenkinsop w krótkiej wypowiedzi udzielonej na lotnisku przedstawicielom PAP i Polskiego Radia — podkreślił, że jest bardzo zadowolony z przyjazdu do Polski. Wyraził on przekonanie, że obecna wizyta przyczyni się do dalszego zacieśnienia stosunków między parlamentarzystami obu krajów. (PAP)

Prof. dr Cz. Łuczak doktorem h.c. Uniwersytetu w Halle

Rektor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, znany historyk prof. dr Czesław Łuczak otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu im. Marcina Lutra w Halle-Wittenbergu w NRD.

Uroczystość nadania zaszczytnego wyróżnienia poznańskiemu uczonemu nastąpiła w czasie wizyty delegacji naukowców UAM na Uniwersytecie w Halle. Poznańska uczelnia nawiązała przed rokiem szeroką współpracę z Uniwersyteciem im. M. Lutra. Jednym z przejawów tej współpracy jest wymiana specjalistów i doświadczeń naukowo-dydaktycznych pracowników obydwu uczelni. (PAP)



POZNAŃ
WTOREK
4
LIPCA
1967

Wydanie A
Nr 156 (7273)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Przed głosowaniem w ONZ w sprawie agresji izraelskiej

Rokowania pod przymusem nie do przyjęcia dla krajów arabskich

Nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego wznawiała obrady w poniedziałek 3 lipca, aby rozpatrzyć projekty rezolucji, dotyczące sytuacji na Bliskim Wschodzie po agresji izraelskiej.

Jak wiadomo, wpłynęło pięć głównych rezolucji zajmują-

cych całość problemu: rezolucja radziecka, rezolucja grupy krajów niezangażowanych zgłoszona przez Jugosławię i Indie, rezolucja Stanów Zjednoczonych, rezolucja państw Ameryki Łacińskiej i rezolucja albańska. Ponadto Pakistan zgłosił projekt rezolucji proponujący, by Zgromadzenie Ogólne uznało za nieważną i niebyłą zmianę statusu Jerozolimy przez Izrael. Szwecja poparta przez szereg innych państw zgłosiła odrębną rezolucję domagającą się zapewne nia przez ONZ humanitarnej pomocy ofiarom konfliktu zbrojnego na Bliskim Wschodzie.

Następnie niektórzy delegaci złożyli wstępne oświadczenia. Przedstawiciel Wenezueli, Guerrero podkreślił, że problem rozważany przez ONZ jest tak doniosły, iż przekracza granice strefy, w której wybuchł konflikt zbrojny. Dodał on, że Wenezuela utrzymuje przyjazne stosunki zarówno z Izraelem jak i z państwami arabskimi, ale uważa, że koniecznością jest wycofanie się Izraela z okupowanych obszarów arabskich, trudno bowiem oczekiwać, by którykolwiek rząd zgodził się na podjęcie rokowań pod przymusem.

Delegat Iraku, minister spraw zagranicznych Badżadzi podkreślił, że wypowiedzi przywódców Izraela oraz ich poczynania w Jerozolimie nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do rzeczywistych intencji agresora.

Mówca stwierdził, że pierwszym krokiem do przywrócenia pokoju powinno być natychmiastowe wycofanie izraelskich sił zbrojnych z terytorium arabskiego. Konieczne jest — powiedział delegat Iraku — by rezolucja uchwalona przez Zgromadzenie nie pozostawiała dla Izraela żadnych furtek, które mogłyby się stać pretekstem do przedłużenia okupacji.

Następnie przemawiali przed

Pożegnania

W minioną niedzielę harcerze poznańskiego Hufca Jeżyce udali się na miesięczny obóz do Dzwonowa i Żalumu w powiecie Wałcz. Uroczyste pożegnania druhów odbyło się przed hotelem „Merkury”. Na zdjęciu — jedna z jeżyckich drużyn zuchów na chwilę przed odjazdem. O uroczystości pożegnania piszemy obszerniej na str. 6.

Fot. — K. Przychodzki



stawiciele Syjamu, Albanii i Urugwaju.

Z ostatniej chwili

Szczególną uwagę zwróciło prze-mówienie ministra spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyki, o-

Dokończenie na str. 2

Samochód za 5 złotych



Ani słowa przesady nie ma w tytułowym oświadczeniu. Okazję bowiem takiej wygranej daje udział w Wielkiej Loterii ZMW, której 5-złotowe losy jeszcze znajdują się w kioskach „Ruchu”. Ponieważ odcinek „B” każdego nabytego losu ma prawo uczestniczyć w losowaniu podczas Wielkiego Festynu nad Rusałką w Poznaniu, w dniach 21, 22 i 23 bm., kupując los z mniejszą wygraną, wyznaczoną na odcinek „A”, zachowuje się znaczne szanse urządzenia sobie przyjemnych wakacji za 5 złotych. Do wygrania przeznaczono samochody: Moskwicz 408 (na zdjęciu), Skoda 1000 MB oraz dwie Zastawy 750. Program Festynu nad Rusałką podamy w późniejszych komunikatach. Obecnie przypominamy tylko, że niebawem losów loteryjnych może zabraknąć. Kto zatem wierzy w łut szczęścia — niechaj korzysta z okazji. Samochody czekają!

Fot. — K. Przychodzki

Fałsz i podstęp dewizą agresora

„Al-Ahram” o prowokacjach Izraela

Kairski półoficjalny dziennik „Al-Ahram” komentując zbrojne prowokacje, jakich Izrael dopuścił się w sobotę i niedzielę przeciwko ZRA, podkreśla, że jest rzeczą oczywistą, iż wróg chciał zająć Port Faud. Dziennik podkreśla, że siły egipskie zajmowały od chwili przerwania ognia pozycje defensywne wokół Port Faud na wschodnim brzegu Kanału Sueskiego.

Dlatego też — pisze „Al-Ahram” — fałszywie jest twierdzenie, jakoby siły izraelskie odkryły niespodziewanie obecność sił egipskich po wschodniej stronie kanału, ponieważ oddziały ZRA znajdowały się tam od przerwania ognia.

„Al-Ahram” zamieszcza krótki przebieg wydarzeń. Oto one: wojska izraelskie otworzyły w sobotę o 17.30 GMT ogień z

moździerzy na wysunięte pozycje egipskie w Ras Ajis, które było broniące jedynie przez 25-osobowy oddział komandosów. Oddział egipski odpowiedział strzałami. Starcia trwały do niedzieli rano, po czym po krótkiej przerwie strzelanina rozpoczęła się ponownie po południu.

Komunikat nadany w poniedziałek przez rozgłoszenie kairską na temat wypadków niedzielnych stwierdza, że starcia między siłami egipskimi i izraelskimi trwały cały dzień w niedzielę 2 lipca w rejonie Ras Ajis po wschodniej stronie Kanału Sueskiego. Komunikat podkreśla, że 6 samochodów pancernych wroga zostało zniszczonych w niedzielę po południu. W ten sposób straty izraelskie w ciągu soboty i niedzieli wynoszą 6 czołgów i 9 samochodów pancernych. O godzinie 19 GMT siły izraelskie wycofały się w kierunku El-Kantary i strzelanina ustała.

★

Jeszcze jedno prowokacyjne wystąpienie

Izrael nie zamierza respektować uchwał ONZ

Według doniesień z Jerozolimy, minister informacji Izraela Galili złożył w poniedziałek prowokacyjne oświadczenie wobec dziennika „Ry”. Potwierdził on, że jego kraj nie zamierza opuścić okupowanych terytoriów arabskich, bez spełnienia ultimatywnych żądań Izraela.

Galili przypuścił frontalny atak przeciwko Organizacji Narodów Zjednoczonych utrzymując, jakoby była ona niezdolna do zagwarantowania pokoju na Bliskim Wschodzie. Minister informacji dał wreszcie do zrozumienia, że rząd Izraela zignoruje każdą rezolucję Zgromadzenia Ogólnego NZ, nie odpowiadającą życzeniom Tel-Awiv. (PAP)

Poważne straty interwentów w Wietnamie Południowym

VNA powołując się na Agencję Wyzwolenie donosi, że podziemna wietnamska Armia Wyzwoleńcza zorganizowała 27 czerwca zasadzkę na batalion amerykańskiej piechoty morskiej 2 km na południowy zachód od Khe Sanh, zabijając 152 żołnierzy nieprzyjacielskich. Poprzedniego dnia partyzanci wysadzili ciężarówkę przewożącą żołnierzy amerykańskich na drodze z Dong Ha do Con Thien. Zginęło wówczas 17 wojskowych.

Korespondent AP informuje, że w poniedziałek dowództwo amerykańskie wysłało no-we oddziały piechoty morskiej USA w kierunku bazy Con Thien.

Według informacji korespondenta Reutersa, podczas bitwy w dolinie Hiep Duo leżącej na północ od Da Nang Amerykanie stracili 73 w zabitych i 150 w rannych. Pewne straty ponieśli również partyzanci.

AFP informuje, że wskutek ostrzelania przez artylerię i lotnictwo USA własnych pozycji w pobliżu obozu wojskowego Khe Sanh rannych zostało w niedzielę 5 amerykańskich żołnierzy.

AP donosi, że cywilni kandydaci w wyborach prezydenckich w Wietnamie Południowym oskarżyli w poniedziałek

na dwóch konferencjach prasowych przywódców junty wojskowej Thieu i Ky, że ich nominacja jest nieważna. Aby kandydować musieliby bowiem zrezygnować ze swych stanowisk wojskowych. Domagano się także, aby Thieu i Ky podali się do dymisji — pierwszy jako szef państwa, drugi jako premier rządu sajońskiego.

Połączone kolegium szefów sztabu USA ostrzegło administrację Johnsona — dopóki dziennik „New York Times” — iż jeśli nie spełni ona żądania gen. Westmorelanda w sprawie przysłania jeszcze co najmniej 70 tys. żołnierzy, Stany Zjednoczone mogą utracić inicjatywę w wojnie naziemnej w Wietnamie Południowym.

Wysłanie dalszych 70 tys. żołnierzy do Wietnamu Południowego zwiększyłoby tam liczebność wojsk amerykańskich do około 550 tys. ludzi.

Rzecznik wojskowy USA powiedział, iż podczas niedzielnych nalotów na Wietnam Północny Amerykanie stracili 3 samoloty. (PAP)

Po Damaszku — Bagdad

N. Podgorny w Iraku

W poniedziałek przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny, zakończył przyjacielską wizytę w Syrii, gdzie bawił na zaproszenie szefa państwa syryjskiego N. Atasiego i rządu Syrii.

N. Podgorny odleciał w poniedziałek do Bagdadu, gdzie składa przyjacielską wizytę na zaproszenie prezydenta Iraku Arifa. (PAP)

Komunikat MSZ

6-12 IX br. — wizyta de Gaulle'a w Polsce

Wizyta oficjalna, którą — na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa, Edwarda Ochaba — prezydent Francji, generał de Gaulle wraz z małżonką miał złożyć w Polsce w czerwcu br. i która — we wzajemnym porozumieniu — została odroczona z powodu sytuacji na Bliskim Wschodzie, odbędzie się w dniach od 6 do 12 września 1967 roku.

Bez poparcia krajów imperialistycznych nie byłoby agresji

W poniedziałek nadzwyczajna sesja konferencji Organizacji Solidarności Krajów Afryki i Azji kontynuowała obrady w Kairze. Delegat Algierii przemawiając w niedzielę wieczorem podkreślił, że kraje arabskie muszą zespolić swe szeregi, aby przeciwstawić się imperializmowi i zlikwidować skutki agresji izraelskiej.

Szereg innych delegatów, a zwłaszcza przedstawiciel Japonii, domagało się przerwania agresji na Bliskim Wschodzie, likwidacji baz USA i wycofania VI floty USA z Morza Śródziemnego. Przedstawiciel Indii wskazał, że bez otwartego poparcia państw imperialistycznych Izrael nie zdecydowałby się nigdy na agresję przeciwko krajom arabskim.

W poniedziałek wieczorem odbyła się w Kairze kończąca sesja nadzwyczajnego posiedzenia konferencji Organizacji Solidarności Narodów Afryki i Azji. Ogłoszono końcową rezolucję. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 4 bm. przewidywane jest zachmurzenie niewielkie, od zachodu przejściowo duże z przejściowymi burzami oraz przelotnymi opadami, przesuwającymi się w głąb kraju. Temperatura od 23 do 30 st. Wiatry słabe i umiarkowane.

W Warszawie rozpoczął obrady światowy zjazd metrologów

W poniedziałek rozpoczął się w Warszawie IV Międzynarodowy Kongres Techniki Pomiarowej — IMEKO IV. Honorowym protektorem kongresu jest prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz. W obradach tego światowego zjazdu specjalistów techniki pomiarowej bierze udział ponad 500 ekspertów.

Są to przedstawiciele 16 państw, które zrzesza Międzynarodowa Konferencja Pomiarowa: Bułgarii, ChRL, CSRS,

Francji, Japonii, NRD, NRF, Polski, Rumunii, Szwecji, Węgier, W. Brytanii, Włoch, USA, ZSRR i ZRA. Obok nich, w kongresie uczestniczą w charakterze obserwatorów delegacje wielu państw nie należących do IMEKO, m. in. Kuby, Meksyku i Szwajcarii.

W imieniu rządu PRL kongres powitał wiceprezes Rady Ministrów Eugeniusz Szyr. Mówiąc o znaczeniu tego światowego spotkania E. Szyr stwierdził, że potrzeby rozwojowe polskiej gospodarki wymagają wskazywania na celowości dalszego rozszerzania międzynarodowej wymiany towarowej oraz wymiany doświadczeń w dziedzinie aparatury i automatyki. Mówca z zadowoleniem odnotował oznaki rozszerzania współpracy w ramach IMEKO i wyraził nadzieję, że obecny kongres przyniesie dalsze postępy w tym kierunku.

Na ręce polskich organizatorów kongresu podziękowania za zorganizowanie obecnej konferencji przekazał sekretarz generalny IMEKO — G. Striker.

W pierwszym dniu kongresu, który będzie trwał do 8 bm, naukowcy wysłuchali referatu: „O nowych zastosowaniach metod fizycznych w technice pomiarowej”, który wygłosił dyrektor Instytutu Automatyki PAN — prof. dr Maciej Nalecz.

Po południu wicepremier Szyr dokonał w Warszawie otwarcia międzynarodowej wystawy aparatury pomiarowej (IMIS 1967). 103 wystawców z 15 krajów demonstruje 800 eksponatów. Polska aparaturę kontrolno-pomiarową prezentują 24 zakłady przemysłowe. (PAP)

Obrady ONZ

Dokończenie ze str. 1

raz reprezentanta Francji, Rogera Seydoux.

Minister Gromyko wypowiedział się za projektem rezolucji grupy krajów niezaangażowanych i podkreślił, że odpowiada ona życzeniom wszystkich, którzy pragnęli „przerzucić most” w celu rozwiązania problemu Bliskiego Wschodu. Trzeba wycofać wojska izraelskie, a wówczas atmosfera stanie się dużo spokojniejsza i otworzą się nowe perspektywy — podkreślił A. Gromyko.

Radziecki minister zaznaczył ponadto, że jeżeli w Tel Awiwie stan upojenia militarne nie za triumfował jeszcze całkowicie i jeżeli izraelscy przywódcy mają jeszcze pewien rozsądek, wówczas spostrzegą oni, że Izrael „podcina gałąź, na której siedzi”.

Za projektem rezolucji krajów niezaangażowanych wypowiedział się również reprezentant Francji w ONZ, Roger Seydoux. Stał on na stanowisku, że jest rzeczą ważną poszukiwanie bez zwłoki rozwiązania całości problemu Bliskiego Wschodu; dodał on, że dopóki trwać będzie okupacja terytoriów arabskich przez Izrael nie będzie można przedsięwziąć.

Nie możemy również uważać, że okupacja wojskowa może przetrwać w sytuacji prawnej. Inni słowo nie możemy zgodzić się na uznanie faktu dokonanego.

Delegat USA, ambasador Goldberg zakomunikował, że będzie głosił za projektem rezolucji przedstawionym przez grupę krajów Ameryki Łacińskiej. Skrytykował on rezolucję krajów niezaangażowanych, określając ją jako „niekonstruktyną”. Natomiast rezolucję grupy krajów Ameryki Łacińskiej, która ma zalegać ować agresję, delegat amerykański uznał za dokument, wskazujący na pokojową drogę do rozwiązania konfliktu.

Identyczne stanowisko zajęli przedstawiciele Irlandii i Kanady.

W późnych godzinach nocnych posiedzenie odroczone do dnia następnego, ponieważ niektóre delegacje zgłosiły chęć kontynuowania konsultacji.

805 mln zł wpłaciliśmy na budowę szkół

W ciągu 5 miesięcy br. na konto SFBSiI wpłynęło ogółem 804,846 mln. zł. — stanowi to 46,5 proc. rocznego planu zbiórki. Największą część zebranej sumy, bo 528 mln. zł stanowią świadczenia powszechne ludności. Pozostałą część — świadczenia doraźne, rzeczowe i inne. Bardzo dobre wyniki zbiórki uzyskali województwa: bydgoskie, katowickie, koszalińskie, lubelskie, łódzkie, opolskie, rzeszowskie, poznańskie i warszawskie.

Pomyślnie przebiega zbiórka wśród pracowników zakładów pracy — w kilkunastu województwach wpływy od tej grupy pracowników przekraczają znacznie plan. Jednak są jeszcze zakłady, które dotychczas nie włączyły się do akcji.

PAP

Trzęsienie ziemi w Jugosławii

W poniedziałek około 4 rano czasu miejscowego stacja sejsmiczna w Belgradzie zarejestrowała trzęsienie ziemi między miastami Wyszegrad i Bajina-Basztka. Siła wstrząsu wynosiła w epicentrum 6 stopni według skali 12-stopniowej.

PAP

Po sukcesach w Passau

Powrót Filharmonii z NRF

Na wczorajszej konferencji w Filharmonii Poznańskiej przedstawiono dziennikarzom rezultaty występów orkiestry symfonicznej podczas tegorocznych Dni Kultury Europejskiej w Passau (NRF). Nasza orkiestra dała tam trzy koncerty, którymi dyrygowali kolejno Robert Satanowski, Zdzisław Szostak i Walter Hornsteiner.

Organizatorzy Festiwalu, mieszkańcy i władze starożytnego miasta Passau zgotowali poznańskim filharmonikom serdeczne przyjęcie, zaś koncerty naszej orkiestry zostały wysoko ocenione zarówno przez publiczność (bisy na każdym koncercie), jak i przez krytykę. Pisano m. in., że gdyby sporządzić listę europejskich orkiestr wedle ich poziomu po znańska znalazłaby się na pewno wśród najlepszych.

Z utworów kompozytorów polskich najbardziej podoba-

Wstrząsający bilans ostatniego weekendu

55 wypadków drogowych • 30 osób
utonęło • 110 pożarów

W sobotę i niedzielę Komenda Główna MO zanotowała na terenie kraju 55 wypadków drogowych, w których zginęło 16 osób (w tym dwoje dzieci) a 62 osoby odniosły obrażenia.

Najwięcej kraks spowodowała motocyklami; podstawową przyczyną wypadków było nieprawidłowe wyprzedzanie i wymijanie. Komenda Główna MO zwraca uwagę rodziców i opiekunów, że dzieci do lat 7 w myśl przepisów obowiązujących na drogach nie powinny same poruszać się na jezdni.

Z meldunków jakie otrzymaliśmy z Wojewódzkiej Komendy Ruchu Drogowego w Poznaniu wynika, że w Wielkopolsce wydarzyło się 25 wypadków, w których 1 osoba (w Poznaniu) poniosła śmierć, a 25 osób zostało rannych.

W ciągu ostatnich dwóch dni utonęło 30 osób, w tym 16 dzieci. Większość wypadków nastąpiła w czasie kąpieli w miejscach niestrzeżonych i za kazanych. Najwięcej osób utonęło w rzekach.

Szczególnie wstrząsający wypadek miał miejsce w Sarzynie (pow. Leżajsk, woj. rzeszowski). Podczas kąpieli w

Sanie utonął inżynier miejscowych zakładów chemicznych 42-letni Józef Treła oraz jego 13-letni syn Tadeusz. W tym samym miejscu i w tym samym czasie utonął 16-letni Franciszek Kusy.

Według niepełnych danych Komendy Główny MO, w czerwcu utonęło 237 osób. W pierwszym połowie br. utonęło 565 osób. Bilans połowy ofiar wody stanowią dzieci i młodzież do 17 lat.

Ostatnie upalne dni spowodowały zwiększenie się zagrożenia pożarowego. W sobotę i niedzielę Komenda Główna Straży Pożarnych zanotowała 110 pożarów, w tym 2 w państwowych gospodarstwach rolnych, 9 w obiektach przemysłowych i 14 pożarów lasów. Głównymi przyczynami pożarów były wady w instalacjach elektrycznych, iskry z komińców, oraz zaproszenie ognia przez dzieci.

Wojewódzka Komenda Straży Pożarnych w Poznaniu zanotowała w ciągu ostatnich dwóch dni 8 pożarów, przeważnie gospodarstw rolnych. (PAP - jm)

Informacje z Chin

Agencja Nowych Chin informuje w depeszy datowanej 1 lipca, że w dniu 27 czerwca br. zmarł w Pekinie w wieku lat 74 członek KC KPCh, Ogólnopolskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, zastępca dyrektora Urzędu do spraw Finansów i Handlu Rady Państwa, a zarazem minister handlu zagranicznego, Je Ci-czuang.

8 czerwca również w Pekinie zmarł w wieku lat 79 Ciang Kuang-naj, minister przemysłu wielokrotnego, członek stałego komitetu KC Rewolucyjnego Komitetu Kuomintangu. Obaj ministrowie zmarli na skutek choroby.

Ta sama agencja podaje, że Komisja Wojskowa Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin postanowiła zwołać wiosną przyszłego roku konferencję aktywistów wojskowych poświęconą studiowaniu dzieł Mao Tse-tunga.

Stolica Birmy Rangun była w ubiegłym tygodniu widowiską szczególnie gwałtownych demonstracji antychińskich. Jak donosi korespondent Reutera w mieście panuje obecnie względny spokój. W niedzielę po raz pierwszy od chwili ogłoszenia w ubiegłą środę stanu wyjątkowego, wyruszyli na miasto autobusy.

Do kostnicy szpitala rangunskiego przybywają członkowie wielu rodzin, aby zidentyfikować zwłoki zaginionych członków ich rodzin. Według niepotwierdzonych oficjalnie doniesień w kostnicy tej znajdują się zwłoki 40 osób (Chińczyków, Birmalczyków i Hindusów). (PAP)

Legalizacja szybkościomierzy i drogomierzy

Od 21 kwietnia br. każdy nowy szybkościomierz i drogomierz zanim zostanie zamontowany w samochodzie przechodzi legalizację w fabryce zegarów w Łodzi — informują pracownicy Centralnego Urzędu Jakości i Miar powołani do przeprowadzenia tej ogromnej akcji, mającej na celu zmniejszenie strat w gospodarce narodowej i podniesienie bezpieczeństwa jazdy.

Wszystkie fabryki produkujące pojazdy w całym kraju otrzymują liczniki już zaplombowane i odcchowane. Podniesie to w wielkim stopniu bezpieczeństwo jazdy (tolerancja błędów licznika jest minimalna) oraz uniemożliwi błędy przy wycenieniu przejechanych kilometrów.

Zmieniło się jednak zarządzenie Prezesa CUIJ i w zakresie ustaleń okresu ważności szybkościomierzy. Zmiana polega przede wszystkim na tym, że szybkościomierze z drogomierzami podlegają legalizacji tylko jeden raz po wyprodukowaniu oraz po każdej naprawie. Jak z tego wynika, obowiązek legalizacji spoczywa na wytwórcy szybkościomierzy, fabrykach samochodów i zakładach dokonujących napraw. Liczniki samochodów importowanych uważa się za zalegalizowane. (PAP)

Usuwanie portretów Sukarno na Jawie

Dowódca wojskowy wschodniej Jawy nakazał usunięcie ze ścian wszystkich portretów byłego prezydenta Sukarno. Podając tę wiadomość agencja AP nadmienia, że jest to nowe posunięcie mające na celu dalsze obniżenie autorytetu Sukarno.

Korespondent AP pisze, że podróżni, którzy odwiedzili w ubiegłym tygodniu wschodnią Jawę informują, iż portrety Sukarno widoczne były wszędzie: w hotelach, restauracjach, urzędach i domach prywatnych. (PAP)

Pobór do Bundeswehry

W poniedziałek w NRF prze prowadzono kolejny pobór do Bundeswehry. Jak zakomunikowało ministerstwo obrony NRF, tym razem powołanych zostało pod broń 50 tys. osób. Stan liczebny armii zachodniemieckiej wynosi obecnie 456 tys. osób. (PAP)

Z obrad Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej

15 mln osób wędrowało po kraju

Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej, która obradowała pod przewodnictwem pos. Alicji Musiałowej (PZPR), rozprawiła i przyjęła sprawozdanie z wykonania planu i budżetu GKKFiT za rok 1966.

Informację na ten temat złożył wiceprzewodniczący GKKFiT — Leszek Bednarski.

W ubiegłym roku zwiększył się zasięg organizacji wychowania fizycznego, sportu i turystyki. Np. TKKF powiększył swój stan posiadania o ok. 400 ognisk i ponad 40 tys. członków, zrzeszenia LZS — o 456 zespołów i 25 tys. członków.

Na mistrzostwach świata i Europy reprezentanci Polski zdobyli 61 medali, w tym 14 złotych. Ustanowili oni także 150 nowych rekordów, w tym 1 świata i 2 Europy.

Krajowy ruch turystyczny zwiększył się w 1966 roku o 15 proc. Z wczasów korzystało w tym okresie ok. 6 mln osób,

Szantaż wobec Husajna?

Londyński korespondent PAP red. Z. Boniecki pisze: zdaniem obserwatorów londyńskich, Husajn, król Jordani — najuboższego i najbardziej poszkodowanego w wyniku agresji izraelskiej kraju arabskiego, będzie podczas swych wizyty w Londynie przedmiotem brutalnego szantażu.

Wykorzystując trudną sytuację Jordani i rząd brytyjski będzie chciał zmusić Husajna do nakłaniania innych przywódców arabskich, aby zgodzili się na negocjacje na warunkach wysuwanych przez agresora. Świadczy o tym ton gazet brytyjskich, których wie le jeszcze przed dwoma tygodniami uważało, że Izrael powinien zrobić gest pokojowy, wycofując się przynajmniej z części zagrabionych terenów. Podobne sugestie wysuwał szczególnie blisko związany z kołami rządowymi dziennik „Sun”. Obecnie ten sam dziennik wyraża pogląd, że zarówno Husajn jak i inni przywódcy arabscy powinni ponieść ciężkie żądania w sprawie bezwarunkowego wycofania wojsk Izraela na pozycje sprzed wybuchu konfliktu.

W poniedziałek wieczorem przybył do Paryża w drodze powrotnej do Ammanu król Jordani Husajn. We wtorek rano monarcha spotka się z prezydentem de Gaulle'em.

PAP

Nastroje w ZRA po agresji Izraela

Artykuł tygodnika „Za Rubieżem“

Na łamach tygodnika „Za Rubieżem” ukazał się obszerny artykuł korespondentów „Prawdy” — Igora Bielajewa i Jewgienija Promatkowa o sytuacji i nastrojach w ZRA po agresji izraelskiej.

Autorzy opisują na wstępie Egiptu, noszące na sobie piętno wojny i stwierdzają:

„Obecnie gdy ustąpi działania wojenne, miliony Egipcjan stawiają sobie wiele pytań. Sens ich sprawa: do czego? Jak długo Izrael będzie okupował arabskie ziemie? Czy zainteresowane państwa imperialistyczne nie zechcą wykorzystać sytuacji, jaka wytworzyła się na Bliskim Wschodzie, dla restauracji starych kolonialnych porządków? Rzec nie tylko w tym, że Egipcjanie przeżyli prawdziwy dramat, kiedy stanęli w obliczu agresji Izraela. Miliony Arabów, cierpiąc gorycz wojennej porażki zaczyna patrzeć na wiele spraw w nowy sposób.

Sześciomiesięczna wojna z Izraelem pokazała względność niektórych powszechnie panujących poglądów. Na ich miejsce przychodzi nowe poglądy na to, jak powinna rozwijać się ZRA w przyszłości, i nowe opinie co do tego, kto powinien i kto może zagwarantować realną ochronę zdobyczy narodu”.

Pisząc o niewątpliwych osiągnięciach egipskiej rewolucji narodowo-wyzwoleńczej autorzy wskazują, że równocześnie z procesami pozytywnymi w łonie rewolucji egipskiej dokonywały się procesy negatywne, co jest zjawiskiem naturalnym. W okresie pokoju na niektóre z tych procesów nie zwracano dostatecznej uwagi. Obecnie nadszedł czas, aby wyciągnąć prawidłowe i konieczne wnioski z agresji izraelskiej.

Mimo, że na pierwszy rzut oka może się to wydawać paradoksalne, właśnie armia — a właściwie kadra oficerska — która zapoczątkowała rewolucję w lipcu 1952 r., 15 lat później ściągnęła na siebie niezadowolnienie narodu.

Sily Zbrojne ZRA rozporządzały pierwszorzędą, najbardziej nowoczesną techniką wojenną, która mogłaby być skutecznie wykorzystana dla odparcia agresji Izraela. Dlaczego tak się nie stało? Przede wszystkim dlatego, że poszczególni generałowie i wyżsi oficerowie, którzy wewnętrznie nie przyjęli rewolucji, okazali się w praktyce nie przygotowanymi do wypełnienia swojego wojskowego i państwowego obowiązku. Byli oni nastawieni przeciwko głównej linii polityki rządu zmierzającej do dokonania głębokich reform w kraju. Korzystając ze swoich stanowisk wielu z nich aktywnie przeciwstawiało się jakiegokolwiek pracy politycznej wśród żołnierzy i podoficerów, obniżając w ten sposób walory bojowe armii.

W latach rewolucji dokonywał się proces odnowy korpusu oficerskiego armii, ale proces ten nie objął jeszcze wyższej elity wojskowej. Trudno oczekiwać, aby generałowie, czy wyżsi oficerowie, których re-

dziny traciły swe przywileje w wyniku dokonywanych reform, mogli z entuzjazmem przyjmować te reformy, czy popierać całą wewnętrzną politykę Nasera.

W ciągu lat, jakie upłynęły od rewolucji zmienił się zasadniczo stosunek wielu oficerów do samej służby wojskowej. Korzystali oni ze swoich przywilejów dla wyciągnięcia korzyści materialnych. Wielu z nich odchodząc z armii po wysłudze lat obejmowało wysokie stanowiska w aparacie gospodarczym i państwowym. Z czasem przesuwanie kadr wojskowych z armii do aparatu państwowego i gospodarczego stało się swojego rodzaju regułą. Na nowych stanowiskach ludzie ci zdobywali szanse ponownego powiększania swoich bogactw. Powstał typ oficera-byznesmena, który bardziej zajmował się swoimi interesami, niż wojskowym przygotowaniem żołnierzy i oficerów.

Dzisiaj w ZRA upowszechnił się termin „wojskowa burżuazja”. Już dawniej pojawił się on w gazetach kairskich, ale ci dziennikarze, którzy mieli odwagę otwarcie wyrażać swoje myśli, byli za to prześladowani.

Oczywiście „burżuazja wojskowa” nie była na tyle silna, żeby otwarcie wystąpić przeciw rządowi, był może, opozycyjnie nastroszeni generałowie i oficerowie postanowili w tym celu wykorzystywać napiętą sytuację na Bliskim Wschodzie i agresję Izraela.

Na ten problem nie sposób dać jednoznacznej odpowiedzi. Obecnie przeprowadza się na najbardziej wnikliwe badanie działalności tych generałów i oficerów, którzy zostali usunięci ze swoich stanowisk w armii.

W wyniku ostatnich wydarzeń stosunek narodu do armii nieco się zmienił — kontynuują autorzy artykułu. Bardzo wielu Egipcjan, reprezentujących rozmaite poglądy polityczne jest zdania, że naród i tylko naród może i powinien odgrywać kierowniczą rolę w życiu państwa. To jedna z najważniejszych lekcji wynikających z agresji Izraela...

Nie wszystko sprowadza się jednak tylko do armii. W rzeczywistości bowiem można usunąć generałów, ale nie rozwiązać innych ważnych problemów związanych z przyszłością kraju. Kurs socjalistyczny w ZRA został zachowany. Teraz wielu ludzi wyzywa do przebudowy aparatu państwowego i Arabskiego Związku Socjalistycznego. Ludzie są tu przekonani, że zwycięska narodowowyzwoleńcza rewolucja powinna złamać starą maszynę państwową.

Wszyscy, z kim przyszło nam rozmawiać — piszą korespondenci radzieccy — uważają, że front, na którym dojdzie do głównego starcia — to front polityki wewnętrznej. Zdecydowana większość Egipcjan oczekuje dziś, że nastąpią praktyczne posunięcia w kierunku rzeczywistej reorganizacji całego życia politycznego kraju, reorganizacji, której konieczność wynika z gorzkiej lekcji ostatniej agresji.

PAP

Aktywizacja wymaga specjalistów

Lwówek (pow. Nowy Tomys) liczący 2 670 mieszkańców naszym zdaniem ma szansę na minimalne z uwagi na brak linii kolejowej PKP, podstawowych surowców produkcyjnych oraz innych bogactw geologicznych. Jedynymi większymi przedsiębiorstwami na terenie i w sąsiedztwie miasta są: Przetwórnia Owocowo-Warzywnicza (78 pracowników), Gminna Spółdzielnia (112) i warsztat POM-u Opalenica (102).

W planach rozwojowych małych miast i województwa lokalizowało się niekiedy taki czy inny zakład na terenie Lwówka. Jak dotychczas działalność przedstawicieli resortów ograniczyła się do stwierdzenia czy na miejscu znajduje się obiekt, nadający się do zagospodarowania, czy są fachowcy, którzy by mogli wykonać prace budowlane i czy są pracownicy, którzy by mogli z miejsca ruszyć z produkcją. Ponieważ Lwówek nigdy przemysłu nie miał, dlatego gotowych obiektów nie posiada i siłą rzeczy, każdy projekt zostaje z miejsca odfajkowy i załatwiony negatywnie.

Wszelkie szanse inwestycyjne z góry przekreśla brak wodociągów i kanalizacji, ponieważ każdy inwestor interesuje się najpierw uzbrojeniem terenu. Prezydium MRN opłaciło założenia projektowe na budowę wodociągów, na podstawie których Wojew. Zrzeszenie GKIM opracowało dla miasta projekt wstępny budowy.

Dokonano wierceń nie na trafiającą na wodę. Prace przewidywane w Prezydium nie może się dowiedzieć, czy i kiedy będą prowadzone dalsze wiercenia, mimo, że Lwówek na 10 studzien miejskich posiada tylko jedną z wodą zdatną do picia.

W Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego są również w opracowaniu założenia projektów na ścieki miejskie, ponieważ to zagadnienie musi być równocześnie rozwiązane z budową wodociągów. Można by na ten cel również uzyskać kredyty z Funduszu Rozwoju Rolnictwa — ale prace muszą być rozpoczęte lub zainicjowane.

Lwówek wybudował i zakończył w roku 1966 Miejski Dom Kultury wartości około miliona złotych, przy współudziale świadczeń mieszkańców miasta.

Wielką pomocą dla małych miast jest fundusz miejski, dysponowany przez prezydium na swoje cele najpotrzebniejsze. Z uwagi na przelotowy charakter miasta, przeznaczono fundusz na poprawę stanu ulic. Największym kłopotem jest jednak znalezienie wykonawcy, ponieważ Rejon Eksploatacji Dróg takich prac w terenie nie prowadzi.

Inny problem to coraz większy brak rzemieślników. Stara generacja wymiera, nowego narybku uczniowskiego nie ma i są już rzemieślnicy, ulegający samorządnej likwidacji jak np. murarze, dekarze, blacharze i zdunowie.

Państwo nasze stworzyło mieszkańcom miasta możliwości uczenia się. Już ponad 50 ukończyło wyższe uczelnie, osiągnęło wykształcenie, umożliwiającej szersze spojrzenie na zagadnienia miasta. Brak zakładu pracy jest powodem, że przenoszą się oni do rejonów lepiej zagospodarowanych.

Na prezydium najniższego stopnia spada coraz więcej zadań w ramach decentralizacji, lecz równocześnie z wzrostem obowiązków nie przenosi się etatów.

Zagadnienia aktywizacji małych miast wymagają naszego zaniemysłu konsultacji fachowców i specjalistów z prezydiami — uwzględniających możliwości rozwojowe i trudności lokalne, ponieważ dotychczasowe uchwały idą tylko po linii teoretycznej.

Również ze strony władz winno być życzliwsze, praktyczniejsze i więcej życiowe podejście do tych zagadnień, zwłaszcza w odniesieniu do takich miasteczek, które jak Lwówek, nie mają naturalnych warunków rozwojowych.

Józef Loba
przew. Prezydium MRN
Franciszek Łuczak
sekretarz Prezydium MRN
w Lwówku

Nie tylko emeryci

Kim jesteś, stary człowieku?

Gentlemani z mąską mową, że nie ma kobiet starych — demografowie przeciwnie. Z tablicami statystycznymi w ręku dowodzą, iż liczba starych kobiet znacznie przewyższa liczbę mężczyzn.

Nie zawsze tak było. Kronikarze dziejów monarchicznych przekazali, że dawniej na tronie zasiadał o wiele częściej wdowcy niż wdowy. Władysław Jagiełło pochował trzy żony zanim sędziwego już króla przeżyła czwarta, młodszą, ka Sonka. Angielski Henryk VIII nosił żałobę kolejno po pięciu małżonkach (z których, co prawda dwie kazał ścinać toporem); królową-wdową została dopiero szóstą, Katarzyna Parr. Również bliższe dzieje, już ujęte w rubryki statystyk ludnościowych, informują o względnej krótkowieczności kobiet. Polskie dane z 1900 roku mówią np., że w grupie powyżej 65 lat na 100 mężczyzn przypadało 97,8 kobiet. Dopiero w latach dwudziestych naszego wieku stosunek ten odwrócił się na korzyść kobiet.

Co wpływa na przewagę liczebną ludzi starych jednej lub drugiej płci?

Przed wszystkim wojny. Obecne pokolenie Polaków w wieku 65 lat lub powyżej walczyło częściowo na frontach I i powszechnie w II wojnie światowej, która przetrzebiła szeregi mężczyzn między 18 a 50 rokiem życia. Wskutek tego stosunek liczebny płci zmienił się radykalnie: w 1960 roku na stu mężczyzn przypadało u nas aż 163,8 kobiet.

Drugim czynnikiem o zasadniczym wpływie są tzw. powojenne okresy kompensacyjne. Nie znając dotąd przyczyn tego zjawiska, demografowie obserwowali, iż po każdej wojnie następuje gwałtowny wzrost liczby urodzeń w ogóle, a urodzeń dzieci płci męskiej w szczególności. Dlatego w perspektywie najbliższych lat dwudziestych, gdy w wiek starczy wejdą roczniki urodzone bezpośrednio po I wojnie światowej, przewaga starych kobiet stopnieje: np. w roku 1985 będzie ich 142 na stu mężczyzn.

Na marginesie tej kwestii — jeszcze jedno. „Umiejętność” kobiet osiągania dłuższego życia polega nie tylko na tym, że oszczędzają je (a przynajmniej dotąd oszczędzały) katalizmy wojenne. Mówi się, że kobiety są biologicznie silniejsze od mężczyzn, lecz nauka dotąd nie znalazła wytłumaczenia.

nia tego zjawiska. Kiedy je zrozumie, prawdopodobnie zdobędzie klucz do przedłużenia życia ludzkiego w ogólności (obecne statystyczne „przedłużenie”, o którym często czytamy, ma źródło w znacznym spadku śmiertelności niemowląt. Na przykład we Francji w ciągu minionych 150 lat ludzie podeszli wiekiem zyskali średnio tylko pięć lat życia).

Liczba ludzi starych

w Polsce szybko rośnie. Powyżej sześćdziesiątki mieliśmy w 1950 r. 2.077 tys. obywateli, w 1965 r. już 3.526 tys. Wprawdzie dotąd większość z nich mieszka na wsi, ale w perspektywie czasu rośnie odsetek osób starych — mieszkańców miast, co zaostrza problemy socjalno-bytowe związane z zaopiekowaniem potrzeb tego wieku.

Największe skupienie ludzi z przekroczoną sześćdziesiątką mają województwa „stare”: katowickie, warszawskie, poznańskie, krakowskie i lubelskie. Jednak i w tym przypadku aktualny stan rzeczy ulegnie niebawem zmianie. Za 10—20 lat piramida demograficzna będzie miała taki sam kształt na terenie całej Polski. Byłoby niedobrze, gdyby „młode” województwa północno-zachodnie zlekceważyły tę prognozę i pozwoliły się zaskoczyć przez wiek starości.

Zatrzymajmy się jeszcze krótko przy danych międzyrodziny. Z krajów europejskich najwięcej obywateli po sześćdziesiątkę ma Związek Radziecki — przeszło 21 milionów, Niemcy Zachodnie — 8,5 mln, Francja i Wielka Brytania — po 8 mln, Włochy — 7 milionów, wreszcie Niemiecka Republika Demokratyczna, Hiszpania oraz Polska — od 3 do 4 mln. Statystyki światowe mówią o bardzo szybkim przyroście ludności w tej grupie wieku. Gdy w 1950 r. było jej

163 mln, to w 1960 r. już ponad 200 milionów, a prognoza na rok 1975 mówi o 300 milionach. Wynika stąd, że tempo przyrostu starszej populacji jest jeszcze szybsze, niż ogółu mieszkańców Ziemi.

Czy ludzie starzy uczestniczą

w pochodzie ku nowym trendom życia? — pyta prof. dr Edward Rosset, autor studium demograficznego, z którego za czerpnęliśmy wiele danych zawartych w tym artykule.

Podstawowym warunkiem takiego uczestnictwa jest wykształcenie. Ono otwiera drogę do książek i czasopism, pozwala korzystać z mnożących się bogactw nauki i kultury. Niestety, znaczna część naszych obecnych seniorów, z przyczyn przez siebie niezawinionych, stoi z dala od tych dążeń. W miastach ponad pół miliona, na wsi z górą milion starych ludzi nie ma ukończonej szkoły podstawowej, a przeszło 400 tysięcy jest pół- lub analfabetami. Są to ci, którzy w dzieciństwie i młodości nie dano okazji do nauki szkolnej. W Polsce Ludowej czyniliśmy próby cofnięcia czasu i uczylimy ludzi czterdziestoletnich czytać i pisać. Jednak mimo obustronnej ofiarności i entuzjazmu, nie udało się na wielką skalę wdrożyć umiejętności i nawyków, których brakowało we wczesnej młodości.

Mimo to pokolenie ludzi starych i starych na swój sposób korzysta z wpływów kulturalnych, jakim podlegają ich dzieci a zwłaszcza wnuki. Trawestując ładne hasło reklamy radiofonii: i oni mają „młodość w izbie — świat na przybzie”.

IRENA FRĄCOWIAK

Co hamuje rozwój

Przykład Rakoniewic (pow. Wolsztyn) również świadczy o tym, że czynny społecznie są jedną z głównych dźwigni aktywizacji małych miast. Dzięki czynnym miasteczkom nasze zostało zelektryfikowane i skanalizowane. Spory był wkład mieszkańców w przebudowę nawierzchni rynku i w inne prace porządkowe — drogowe oraz w uzbrojenie terenów pod osiedle domków jednorodzinnych. W czynne założono ogródki działkowe. Obecnie zaś ożywiona działalność wykazuje społeczny komitet budowy sali widowiskowej. Rozpoczyna natomiast pracę komitet budowy wodociągów. Są to osiągnięcia niemałe. Na początku czynny społecznie był mało popularny. Dziś można już mówić o ich upowszechnieniu, co jednak nie znaczy, że nie nastrożają już różnych trudności.

Przed pięcioma laty zakończono na przykład u nas budowę w czynne społecznym kanalizacji. Do tej pory brak jednak zbiornika, który mimo monitorów w Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego, co roku wypada z planu. Efekt jest taki, że nieczystości spływają do stawu położonego w sąsiedniej wsi, która grozi sądem.

Jaki stąd wniosek? Potrzeba lepszej koordynacji czynów społecznych i ściślejszego ich powiązania z systemem terenu planowania gospodarczego. Konieczne wydaje się tak

że odciążenie czynników społecznych od zajmowania się sprawami fachowymi związanymi z realizacją czynów społecznych. Należy zresztą przypomnieć, że nowe przepisy w tym zakresie zobowiązują właściwe wydziały prezydium PRN nie tylko do udzielania fachowego instruktażu, ale również do pomocy w nabywaniu typowego lub powtarzalnego projektu i jego adaptacji do lokalnych warunków. Jest to problem nader istotny. Obecne trudności towarzyszące staniom o dokumentację, co już zresztą w niniejszej dyskusji podnoszono, stanowią hańbę rozwoju czynów społecznych.

Drugim najważniejszym czynnikiem aktywizacyjnym jest dla Rakoniewic dążenie do pełniejszego wykorzystania mocy wytwórczych w istniejących zakładach produkcyjno-usługowych — do rozszerzenia ich produkcji i zwiększenia za-

trudnienia. Dotyczy to m. in. zakładu przetwórstwa owocowo-warzywnego (przemysł terenowy) mającego oparcie w lokalnych zasobach surowcowych (Rakoniewice to rejon truskawkowo-pomidorowy).

Na koniec problem innego rodzaju. W październiku 1966 r. została uruchomiona w naszym mieście wytwórnia ozdób choinkowych. Zakład zatrudnia 120 osób (niemal wyłącznie kobiety). Według pierwotnych założeń wytwórnia miała być w Wolsztynie. Zlokalizowanie jej w Rakoniewicach nastąpiło dopiero po długotrwałych staraniach władz miejskich. W związku z tym nasuwa się uwaga ogólniejszej natury. Uznając, że względów ekonomicznych, za słuszną — zasadę koncentracji przemysłu, należy postulować, by w małych miastach, które nie mogą liczyć na lokalizację dużych zakładów przemysłowych, tworzyć placówki typu usługowego (np. wylęgarnia, warsztaty naprawcze itp.). Dotychczas, chyba niesłusznie, na ogół tworzy się je w stolicach powiatów.

Teodor Bartkowiak
przew. Prezydium MRN
w Rakoniewicach

tak jakby to nie było wszystko jedno, tak jakby gdziekolwiek ktoś mnie oczekiwał.

Wsiadłem w metro i pojechałem aż do ostatniego przystanku, gdzie kończyło się miasto. Na piechotę przeszedłem przez dzielnicę towarową, gdzie w setkach zakładów produkcyjnych tysiące robotników, które żyły niejako własnym życiem, same się karmiąc elektrycznością, same się remontując i reprodukcją — wytwarzały niemal wszystko, co potrzebne jest kilkomilionowemu miastu. Panował tu piekielny hałas, co w połączeniu z żarem lejącym się z nieba, mogło przypaść człowiekowi o zupełny rozstrój nerwów.

Potem wkroczyłem w obszar starego miasta, pamiętającego wiek XX i XIX, a może nawet, fragmentami, również i wcześniejsze stulecia. Większość domostw obracało się w ruiny, otwory okienne czerniały niby oczodół w czasie kościotrupa, ale tu i ówdzie ludzie jeszcze mieszkali, licho wie dlaczego, bo przecież największy nawet biedak miał możliwość przeprowadzenia się do którejś z nowych dzielnic.

Mury starego miasta kryły jakieś mroczne tajemnice, dość często zdarzały się tu morderstwa, kradzieże i inne przestępstwa.

Ponadto nadal — jeśli wierzyć relacjom gazet — żyło pośród tych murów, w warunkach urągających wszelkim wymogom higieny, kilkanaście tysięcy ludzi, nie wiadomo czym się zajmujących i w jaki sposób zdobywających środki do życia, bowiem już przed paru laty odmówiono im udzielania jakiegokolwiek pomocy dopóki nie porzucą swych nor. Jednakże — tu znów powołuję się na prasę — liczba mieszkańców starego miasta nie tylko nie malała, lecz nawet zwiększyła się nieco.

Przypomniałem sobie, że kiedyś przed laty, gdy jeden z moich znajomych zniknął jak kamfora, rozpowiadał o nim, iż przeprowadził się do starego miasta. Nie wierzyłem w to wówczas, teraz zaś — trudno rzecz dlaczego — skłonny byłem uznać te pogłoski za prawdziwe. Usiłowałem przypomnieć sobie nazwisko tego człowieka, ale niestety, wyparowało mi z głowy.

Ulica, po której szedłem, była zupełnie pusta, nie spotkałem ani jednego przechodnia, prawdopodobnie lipcowy skwar zapędził wszystkich tutejszych mieszkańców do wnętrza mrocznych murów.

c. d. n.

— 8 —

298 MUNT PIKULSKI PLANETA absolutnie doskonała NOWELA FANTASTYCZNA

Przez pewien czas ludzie podniecali się pierwszym lotem na księżyc, pierwszym lotem na Marsa, na Wenus, a po pomyślnym zrealizowaniu tych zamierzeń okłapli, jakby rozczarowani, że nie znaleźli tam tego, czego szukali. Zaś szukali — przynajmniej zwyczajni szarzy ludzie — przede wszystkim jakichś istot obdarzonych inteligencją wyższą od ludzkiej, z którymi można by nawiązać kontakt. Jaki byłby cel takiego kontaktu i jakie skutki — nikt nad tym nie zastanawiał się szczególnie. Kierowano się jedynie pragnieniem, nie przemysłowym, ale bardzo głębokim. Żyje ono chyba do dziś dnia zawiązywszy, że nadal wybuchają od czasu do czasu baśniowe sensacje w rodzaju tej, jaką spręczywał autor artykułu „Na Ziemi goszczą incognito przybysze z obcej planety”. I nadal ludzie się łapią na ten lep. Zresztą ja sam, mimo sceptycyzmu, tak samo chyba się łapię, w czym orientowałem się, gdy dostrzegłem, że znów trzymam w ręku ową gazetę, którą przed chwilą odłożyłem z niesmakiem.

Teraz zmięłam ze złością i rzuciłam w kąt pokoju.

Postanowiłam wyjść z domu, mimo że na dworze panował nieznosny upał. Nie wiedziałam dokąd iść, by pozbyć się uczucia czczości i głupiego niepokoju, jaki mnie opanowywał, nie chciało mi się nawet ni ręką ni nogą ruszyć, lecz w końcu po upływie może godziny może dwóch godzin odwiekania, podniosłam się z tapczanu i wyszedłam na ulicę.

Jaskrawe światło słoneczne oślepiło me oczy nawykłe do półmroku mieszkania. Przez chwilę tkwiłam w miejscu mrugając powiekami i zastanawiając się, w którą stronę iść —

— 7 —

Złot gwiazd na Kremlu

Korespondencja z Moskwy

Zawiedli się ci, którzy wybierając się na moskiewskie „święto samochodów” liczyli, iż zobaczą najnowsze modele „Moskwicz” czy „Wołgi”. Na razie to jeszcze fabryczna tajemnica. Jeszcze krąży tylko plotki i opowiadania, jak to wyglądać będą najnowsze dzieła moskiewskich i gorkowskich samochodowiczów. Pogłoska o „Moskwiczu” głosi, iż zewnętrznie niczym nie będzie się różnić od tego, produkowanego obecnie, ale za to otrzyma ulepszone i wzmocnione silnik. Plotka o „Wołdze”, za którą naturalnie nie mogę brać odpowiedzialności, zapowiada, że wzorowana ma być na prostych liniach „trapezu” stosowanego w konstrukcjach np. „Opla” czy „Fiata”.

Czy to prawda, przekonamy się już niedługo, przed jubileuszem 50-lecia. Na razie, na świątecznej paradzie obejrzeć można było najnowszego „Zaporożca”, znanego już i w Polsce choćby z Poznańskiego Salonu, nowe ciężarówki, autobusy. „Zaporożce” na eksport jeszcze nie idą, zapotrzebowanie krajowego rynku jest tak duże, że nie wystarcza 200 wozów produkowanych dziennie w ukraińskiej fabryce. Przewiduje się więc powiększenie montażu do 500—600 sztuk na dobę.

Na świątecznym pokazie zobaczyć można było natomiast samochodowych staruszków. Przyjechał nawet weteran, „Benz”, z 1892 roku, ale biedak popsuł się na starcie i wyjechał na trasę... holowany na lince przez nowoczesny ciągnik. Ale i tak oklasków zebrał mnóstwo.

Nie zabraknie chyba oklasków podczas Polskiego Dnia, który 6 lipca odbędzie się w moskiewskim parku Sokolniki z okazji Międzynarodowej Wystawy Książek. Pokażemy nasze najciekawsze wydawnictwa, ale konkurencja silna. Nielatwo będzie rywalizować np. pod względem piękna edycji z książkami NRD czy Związku Radzieckiego. Przygotowu-

jemy więc na Polski Dzień dobry „gwóźdź programu”: ma przyjechać Janusz Przymanowski ze swoimi „Pancernymi” i może nawet z Szarikiem! Pancerni i ich pies podbili Moskwę i cały Związek Radziecki, dzięki parokrotnie powtarzanym audycjom telewizyjnym. Żaden chyba polski film nie cieszył się w ZSRR takim powodzeniem i uznaniem. Ponadto w tym Polskim Dniu zaprezentujemy występy naszych artystów, m. in. śpiewać ma Anna German, również ceniona przez radziecką publiczność i popularyzowana przez moskiewskie radio.

„Pancernych” moskiewska publiczność znowu będzie mogła oglądać — ale tym razem w kinach — w czasie lipcowego Międzynarodowego Festiwalu Filmowego. Zaczyna się on — już po raz piąty! — 5. VII, na Kremlu, w Pałacu Zjazdów. Gwiazd X Muzy ma zjechać mnóstwo z całego świata, filmów będzie jeszcze więcej, 59 kinematografii ze wszystkich kontynentów zaprezentuje najnowsza produkcja. My, jak czytelnikom wiadomo, pokazujemy w konkursie „Westerplatte” Różewicza. Krytycy radzieccy, którzy oglądali film przed festiwalem, dość umiarkowanie oceniają nasze szanse na nagrodę. Miejmy jednak nadzieję, że jury będzie innego zdania i film o bohaterstwie żołnierzy, którzy pierwsi stawili opór hitlerowskiemu najeźdźcom, zyska uznanie.

Ponadto, poza konkursem, pokażemy m. in. „Boksera”, „Mocne uderzenie”, „Marysiękę i Napoleona”, „Całą naprzód”, „Pieńko i niebo”, „Jowite”, która niedawno została nagrodzona w San Sebastian, „I ty zostaniesz Indianinem”, „Morderca zostawia ślad” i kilka innych obrazów fabularnych i dokumentalnych.

Dokończenie na str. 2

PIOTR DARKOWSKI

„GŁOS WIELKOPOLSKI”
Nr 156 (7273) 4 VII 1967

Sukces 32 absolwentów

Triumf osiąga się poprzez zwalczanie trudności. Tak najzwyczajniej można ocenić niezwykły wyczyn trzydziestu dwóch młodych ludzi, którzy w bieżącym miesiącu ukończyli studia pedagogiczne na Uniwersytecie Adama Mickiewicza. Piszemy „niezwykły”, ponieważ nie słyszeliśmy, aby zdarzyło się, że ci sami, którzy studia rozpoczęli w kompiecie je ukończyli.

Przybyli do Poznania z różnych stron Polski głównie jednak z województw północno-zachodnich. Pochodzenie społeczne: przede wszystkim robotnicze, dalej chłopskie, w końcu — inteligentne z rodzin nauczycielskich. Większość zamieszkała w „akademikach” i korzystała z innych form pomocy państwa.

Końcowy sukces sugeruje, iż mieliśmy do czynienia z grupą nadzwyczaj uzdolnioną i że były to studia łatwe. Nic podobnego! W roku 1962 UAM przyjął na pedagogikę przeważnie trójkowiec. Mówiono nawet: „chudy rok” i nikt chyba wówczas nie wróżył im nieprzeciętnych sukcesów. Pierwsze lata rzeczywiście były dość trudne. Okazało się jednak, iż praca zwycięża wszelkie trudności. Nad wszystkim

czuwał i dyrygował całością opiekun roku — od początku do końca studiów ten sam — dr Benon Bromberek. Kiedy pytałem go, gdzie tkwi źródło nieznanego innym sukcesu, odpowiedział po prostu: praca, systematyczna praca. Uczyli się bardzo często razem, powtarzając wspólnie najtrudniejsze partie materiału. Nie obywało się oczywiście bez żartów i dyskusji. To wszystko plus wycieczki turystyczne i imprezy kulturalne przyczyniło się do powstania zwartego kolektywu. Jeden czuł się odpowiedzialny za resztę. Efekt końcowy: przeciętna wyników nauczania — 4, 3, a więc bardzo wysoka. Nic też dziwnego, że wielu z współwórców owej przeciętnej od nowego roku akademickiego rozpocznie pracę naukową na kilku poznańskich uczelniach.

Podczas spotkania przewodniczącego Prezydium RN Poznania Jerzego Kusiaka z tegorocznymi absolwentami pedagogiki UAM (pisaliśmy o tym w nrze 136 „Głosu”) ktoś z obecnych w Białej Sali gmachu przy pl. Kolegiackim użył sformułowania „miły incydent”, myśląc naturalnie o niecodziennym sukcesie. Jest w tym wszystkim pewien paradoks, bowiem szansę taką jak mieli w roku 1962 obecni magistrowie pedagogiki, ową buławę marszałkowską, nosi przecież każdy student. Rzecz w tym, że inni nie potrafili tej szansy wykorzystać.

Dzielnym, młodym pedagogom pozostał jeszcze do zdania jeden egzamin — życie. Ponieważ przygotowani są do nader solidnie, a zwykli pamiętać o tym, że „finis coram opus”, nie wątpimy, że i tę przeszkodę pokonają w najlepszym stylu.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

PRODUKCJA POLSKA

„Bicz boży” w reż. Marii Kaniwskiej (m. in. z Polą Raką, Stanisławem Mikulskim, Mariuszem Dmochowskim) jest komedią sensacyjno-satyryczną przedstawiającą maomiasteczkowe społeczeństwo, jego mentalność, atmosferę zakłamania, plotkarstwa, hipokryzji.

„Zwariowana noc” w reż. Zbigniewa Kuźmińskiego to film sensacyjny - przygodowy, adresowany do młodocianego widza. Czasy wojenne, życie zamku położonego na odludziu, partyzanci itd.

PRODUKCJA RADZIECKA

„Chewsurska ballada”. Chew surzy to gruziński górale mieszkający w trudno dostępnym zakątku Kaukazu. O nich opowiada film ukazujący zderzenie mentalności miejskiej, nowoczesnej, z tradycyjną, góralską.

„Człowiek bez paszportu” to film szpiegowski, w którym obserwujemy w jaki sposób dokonane zostaje zdemaskowanie szpiega.

PRODUKCJA JUGOSŁAWIAŃSKA

„Sygnały nad miastem”. Dramat wojenny o sensacyjnej, przygodowej formie połą-

czony z relacją o autentycznych faktach odbicia z rąk Gestapo członków partyzanckiego sztabu.

PRODUKCJA CZECHOSŁOWACKA

„Upiór z Morrisville”. Komedia będąca parodią filmów kryminalnych, zwłaszcza modnego w latach dwudziestych gatunku romansu kryminalnego. Dzieje się w dekadentckich

latkach powiktoriańskiej Anglii.

PRODUKCJA WĘGIESKA

„Miłość surowo wzbroniona”. Komedia o założeniach podobnych do „Klubu kawalerów” Bałuckiego czyli o niedużej realizacji antymażeńskich idei. Ale środowisko współczesne (robotnicze), więc sporo ciekawych obserwacji obyczajowych.

„Dialog”. Dramat społeczno-psychologiczny nawiązujący do trudnych i drastycznych problemów przeszłości (m. in. tragicznych wydarzeń roku 1956). Była to pierwsza w kinematografii węgierskiej próba obrachunku z tzw. okresem błędów i wypaczeń.

PRODUKCJA WŁOSKA

„Małżeństwo po włosku”. Reż. Vittorio De Sica w ko-

przygodach z wieku XVIII. Współprodukcja z kinematografią rumuńską.

„Fifi Piórko”. Reż. A. Lamorisse. Komedia fantastyczna o człowieku, któremu przyrosły skrzydła u ramion. Humor przypominający komizm filmów niemych.

PRODUKCJA HISZPAŃSKA

„Kat” w reżyserii znakomitego L. Berlangi. Współprodukcja z Włochami. Tragikomedia satyryczna o człowieku, który wbrew woli zostaje mordercą. Obyczajowe hiszpańskie mieszczaństwo w krzywym zwierciadle satyry i groteski.

PRODUKCJA ANGLIJSKA

„Darling”. Reż. J. Schlesinger. Komediodramat psychologiczny - obyczajowy o londyńskiej dziewczynie, która w poszukiwaniu pełni życia i wysokiej pozycji towarzyskiej przechodzi przez różne kregi średnich i wyższych warstw angielskiego społeczeństwa. 3 Oscary (m. in. dla Julie Christie).

„Matnia”. Reż. Roman Polański. Tzw. czarna komedia, wysoko oceniana przez krytykę, opowiadająca o ludzich żądaniach w opuszczonych zamku na wyspie których nawiedzają gangsterzy.

Złot gwiazd na Kremlu

Dokończenie ze str. 3

Na V Festiwalu konkurencja będzie duża. Według opinii znawców, do najciekawszych przyciągnąć będą: peruwiański film „W dżungli nie ma gwiazd”, angielski „Mezycyżna na każdej okolicy”, włoski „Operacja świętej Joanny” i amerykański „W górę i w dół po schodach. Kiedy wysyłałem tę pocztówkę gospodarze jeszcze dyskutowali... Jeszcze nie wiadomo, jaki obraz oficjalnie prezentować będzie radziecka kinematografia. Najczęściej powtarza się kandydatura „Dziennikarza” Gerasimowa i

„Zosi” — w której tytułową rolę gra polska aktorka, Pola Raksa.

Pokazy konkursowe odbywać się będą, jak w czasie każdego Festiwalu, w Pałacu Zjazdów liczącym 6 tysięcy miejsc. Ale chętnych jest o wiele więcej: te same filmy wyświetlane będą jeszcze w 4 moskiewskich kinach, a obrazy pozakonkursowe — jeszcze w 75 różnych w całym mieście. Gorący więc lipiec zapowiada się dla moskiewskich miłośników X Muzy!

PIOTR DARKOWSKI

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu zamieszczonym we wczorajszym numerze o wypożyczalni sprzętu turystyczno-sportowego podano błędnie godziny otwarcia w poniedziałki. Winno być: od 12-18. Za pomyłkę przepraszamy. M5414pr

Pracownicy poszukiwani

Zakład Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. F. Dzierżyńskiego 223/229 przyjmuje zaraz do pracy:

- INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW — na stanowiska: st. konstruktorów, konstruktorów, technologów, st. mechaników, mechaników, kontrolerów DKT, st. dyspozytorów, kalkulatorów, planistów.
- INŻYNIERÓW - ELEKTRYKÓW — na stanowiska: energetyków, st. insp. nadzoru.
- INŻYNIERA budowlanego — na stanowisko st. inspektora nadzoru.
- TECHNIKÓW - ELEKTRYKÓW — na stanowiska: energetyka ekonomisty do Działu Zaopatrzenia.
- EKONOMISTĘ — z wyższym wykształceniem, praktyka w zakresie analiz rynkowych i opłacalności eksportu, z czynną znajomością języka angielskiego lub niemieckiego na stanowisku z-cy kierownika działu w Biurze Handlu Zagranicznego.
- KORESPONDENTKĘ — z czynną znajomością języka angielskiego lub niemieckiego i pisania na maszynie.
- GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — z wyższym wykształceniem do Odlewni Żeliwa w Budowie w Śremie.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski Poznań, ul. Dzierżyńskiego 223/229 — Dyrekcja, pokój nr 103, I piętro. K4799

Przełazgi

Zielarski Osrodek „Doświadczalni „Herbapol” w Strękowie, powiat poznański, przeprowadzi LICYTACJĘ SĄDU OWOCOWEGO I ALEJKI POLNEJ (jabłka) w siedzibie przedsiębiorstwa, dnia 8 lipca 1967 r. o godz. 11.

Sad zostanie oddany w jednoroczną dzierżawę najwzajemnie dającym za gotówkę, płatną z góry w kasie przedsiębiorstwa. Sad i alejkę można oglądać przed licytacją. K5442

Poznański Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących prac:

1. Rozbiórka hudebników w naszym Zakładzie w Rogoźnie Wlkp.
 2. Ustawienie 4 szt. wiat z elementów prefabrykowanych w naszych Oddziałach w Gnieźnie, Kaliszu, Koninie i Kościanie.
 3. Ustawienie 3 budynków magazynowych typowych z gotowych elementów typu G-8 „Wiklina” w Rogoźnie Wlkp. i Kościanie.
- Materiał dostarczy zlecający.
- W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i firmy prywatne.
- Oferty w zamkniętych kopertach należy składać do dnia 13 lipca 1967 r.
- Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 lipca 1967 r. o godz. 8 w biurze Dyrekcji Poznańskiego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych w Poznaniu ul. Przemysłowa 45/49.
- Dokumentacja techniczna do wglądu w Dziale Głównego Mechanika PPSW w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49, pokój 4, budynek A.
- Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K5315

Praca

Przyjmę taksarza wysoko kwalifikowanego. — Nad Wierzbakiem 5. 12853

Dochodząca gospośka, potrzebna. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1896g.

Kierowca rencista przyjmie pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 657gpr.

Uczniów w zawodzie zdunskim przyjmę. Poznań, Głogowska 113 m. 2, 2064g

Robotnika budowlanego na stałe przyjmę. Poznań, ul. Wawerska 13a, od godzina 17-18. 1879g

Pomoc domowa z gotowaniem, zaraz potrzebna. Poznań, ul. Garbary 120 m. 2. 1312g

Pomoc domowa z gotowaniem do 2 osób na stałe (osobny pokój), przyjmę. Jankowska Poznań, Bogucin 3, dojazd autobusem 70 z placu Wolności. 1321g

Nauka

Przygotowanie do egzaminów poprawkowych z matematyki i języka polskiego pod kierunkiem pedagogicznym. Grunwaldzka 22a m. 2, 49294g

Tanów towarzyskich — wyucza Adela Szczurków na Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 1356g

Uczę matematyki. Strzelecka 30 m. 10, tel. 512-31, wewn. 316. 1383g

Kupno

Kupię Ursus C 45 nowy typ. Zdzisław Piasny, Zalesie Wielkie pow. Krotoszyń. 8966p

Kupię magiel elektryczny na ciepło. Wiadomości: Chwaliszewo, Czartoria 1b. 1292g

Kupię kaktus „Aloes” i maszynkę do strzyżenia włosów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1387g

Sprzedaż

Winochody — Moskiewce 408 Skody MB, Wartburgi, Warszawy 203, 204, Woiği — najkorzystniej kupisz, sprzedasz, zamienisz poprzez Biuro Usługowe Posrednictwa Samochodowego Wrocław, Krakowska 132 tel. 421-44. K5077

Taksometr „Jaga” sprzedam. Poznań, ul. Lodowa 41 m. 1. 1245g

Komunikaty

Wojewódzka Komisja Bilansowania i Rozdziału Robót Budowlano-Montażowych dla m. Poznania i Województwa Poznańskiego zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że Sekretariat WKB i RR mieści się w gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, Al. Stalingradzka 18, parter, pokój nr 21, tel. 510-71.

Przewodniczącą Wojewódzkiej Komisji Bilansowania i Rozdziału Robót w Poznaniu K5384

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW OCHRONY OBIEKTÓW I USŁUG ROZNYCH w POZNANIU, ul. Konfederacka b. 2
za kupi natychmiast ze źródeł uspołecznionych lub z rąk prywatnych
WIERTARKE DENTYSTYCZNA KLINICZNA
nożno-elektryczną K4879

Wózki dziecięce wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Elżbieta Brzozowska Poznań Czerwonej Armii 10. 62g

Sprzedam ponton. Tel. 604-78. 1331g

Sprzedam nowy akordeon „Weltmeister” 96 basowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1994g.

Sprzedam motocykl „Junak” w dobrym stanie. Poznań — Junikowo, ul. Rzeplińska 5, od godz. 17. 1263g

Sprzedam Syrenę 103, przebieg 17.000 km, stan idealny. Goławski, ul. Świerczewskiego 68 m. 5. 1744g

Moskwicza 402 sprzedam. Polska 22A po godz. 16. 1760g

Sprzedam Syrenę 101. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1272g.

Moskwicza 403, mały przebieg sprzedam Edmund Mołdziejewicz, Stupa, ul. Warszawska 25, tel. 183. 1332g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szece pańska. Czerwonej Armii 31 (dawniej 79). 1353g

Sprzedam motocykl WFM mało używany. Za Groma 1 m. 15 godz. 16-20. 1370g

Goździki sadzonki — odmiany ced Karawela — sprzedam. Poznań, Kąsztelańska 69, tel. 670-255. 959g

Sprzedam kompletny twórczości bocian, przedróżne części, kosiarke Zetora — niekompletna lub mogę kompletnie. — Józef Kochanow, Irządze pow. Góra Śląska, woj. wrocławskie. 1334g

do redaktora „Głosu”

Tylko - w jedną stronę?

Panie Redaktorze!

Jeśli Pan zajrzy do rozkładu jazdy, stwierdzi Pan łatwo, że Poznań ma dobre ramne połączenie kolejowe ze Śląskiem (i z Krakowem) za pośrednictwem expressu „Wielkopola-nin”. Przy jego pomocy może ktoś, wybrawszy się rano z Poznania w podróż służbową do

Katowic, powrócić tymże „Wielkopola-ninem” tego samego dnia wieczorem. Niestety, w innej sytuacji są mieszkańcy województwa katowickiego, mam na myśli pracujących (a takich tu niemało), którym wypada w sprawach służbowych udawać się do Poznania.

Z Katowic jest tylko jeden poranny pociąg do Poznania — osobowy, przybywający do stolicy Wielkopolski o godz. 14.37, a więc w porze, uniemożliwiającej przystąpienie do załatwiania spraw służbowych. Konieczne stają się więc „wyprawy” pociągami nocnymi, czy też poprzedniego dnia w godzinach popołudniowych lub wieczornych. Tylko na okres Międzynarodowych Targów ko

lej wprowadza znakomity pociąg expressowy, który odchodzi rano z Katowic, trafia do Poznania około godz. 10. Jesteśmy zdania, iż express ten należałoby utrzymać na stałe, być może nawet kosztem innych pociągów na trasie Śląsk — Wielkopolska. Chyba nie tylko linia Warszawa — Poznań może być obsługiwana przez dwie pary expressów, stwarzających pracownikom obu wielkich ośrodków możliwość porannych wyjazdów i wieczornych powrotów. To są udogodnienie powinno się wprowadzić na trasie północ — południe.

GRUPA PRACOWNIKÓW „KONSTALU” CHORZÓW

LIPCOWE NOWOŚCI EKRANU

produkcji z Francuzami zrealizował komedię obyczajową będącą ekranizacją (raczej dość swobodną przeróbką) znanej sztuki Eduardo De Filippo „Filumena Marturano”. M. in. grają S. Loren i M. Mastroian.

PRODUKCJA FRANCUSKA

„Wojenka, wojenka”. Reż. René Clair. Historyczna komedia kostiumowa o wojennych

UWAGA — MIESZKAŃCY OSIEDLA DEBIECKIEGO!

Spółdzielnia Pracy Fryzjersko-Kosmetyczna

w Poznaniu

ZAWIADAMIA że

zostały otwarte nowocześnie urządzone:

Zakład fryzjerski nr 45 — damski - męski

przy ulicy Osinowej — Pawilon Handlowy
zakład czynny od godziny 7 do godziny 22

Zakład fryzjerski nr 46 — damski

przy ulicy Nowakowskiego nr 46

zakład czynny od godziny 8 do godziny 18

Zakłady wykonują wszystkie czynności wchodzące w zakres fryzjerstwa damskiego i męskiego

M5100

Ogrodnictwo z hodowlą kwiatów w szklarni, w okolicy Poznania kupię. Oferty: „32598” Biuro Ogłoszeń, Poznań, Grunwaldzka 19, K5085

Kupię domek jednorodzinny w małym ogrodzie, mieszkanie posiadać. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8967p.

Gospodarstwo rolne 16 ha przy stacji kolejowej — sprzedam. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1155g.

Parcelę pod budowę warsztatu rzemieślniczego — wydźwierzam lub kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1183g.

Okazyjnie sprzedam gospodarstwo rolne z pełnym zbiornikiem, budynkami gospodarczymi (kapitałowe), położone w Gąsiorowsku, Biernatki, poczta Kórnik. 1185g

Sprzedam działkę 1 ha, zelektryfikowaną koło Poznania. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1201g.

Dom wylazony przy ul. 2orskiej, Skoczowskiej, Dziedzińskiej, Żywieckiej, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1270g

Sprzedam lub wydzierżawię obiekt 12-pokojowy (dworek), 3 kondygnacje w parku las, woda, nadsztafca się na kolonie wzdłużnie ośrodek wczasowy (powiat Oborniki Wlkp.). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1211g.

Skrzypce „Hop!” zgubiono na trasie Rawicz — Zmigrod. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Tuliszewicz, Rawicz, ul. Krakowskiego 17. 2078g

Zaginął rudy pekinyk (stary). Zwrot wynagrodzić. Aleje Marcinkowskiego 19 podwórze prawo, I ptr. 2117g

Zgubiono 30 czerwca na trasie ul. Sienkiewicza — Rynek Żelazki zegarek pamiątkowy marki „Cy-ma”. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Sienkiewicza 14a m. 4. 2129g

Różne

Garaż, okolica Świerczewskiego, pilnie poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1233g

Matrymonialne

Dla mej krewnej, wysokiej szatynki, posiadającej dom, poznam solidnego kawalera do lat 34, z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Poważne oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1235g

Kawaler rzemieślnik lat 46, zapozna pania z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1267g

Kawaler lat 45, przystojny, wyższym wykształceniem, na samodzielnym stanowisku, dobrze sytuowany pozna poważnie młodą, niezależną panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1282g

TEATRY

OPERA — g. 19.30 „Serwis Piotruś”.
Pozostałe — przerwa urlopową.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW „MUZA” — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Chewsurka ballada” (radz. 14 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Cacanova 70” (wł.-fr. 16 l.); BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Niezłomny Wilk” (USA 11 l.); CZERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10, 12 „Białe pustkowia” (USA 7 l.); g. 16, 18, 20 „Dwa piętra szczęścia” (węg. 16 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Sami na wyspie” (Jug. 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 „Człowiek z Rio” (fr. 14 l.); g. 18, 20.15 „Dzwony dla bosych” (czech. 18 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 19.30 „Japenia i miecz” (jap. 16 l.); MALTA — g. 16.45, 19 „Kłopoty z mitoscią” (NRD 14 l.); MINIA-TURKA — g. 17.30, 20 „Jeden prze ciw wszystkim” (USA, 14 l.); OLIMPIA — 10, 12.30 „Dwaj z Tekasu” (USA 11 l.); g. 17.30, 20 „Czarny dzień w Black Rock” (USA 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Pod karnawałową maską” (kub. 14 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Kruk” (USA 14 l.); PAŁACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Człowiek, którego już nie ma” (amer. 16 l.); RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Tygrys lubi świeże mięso” (fr.-wł. 16 l.); RUSALKI (Swa rzędz) — nieczynne; SCALA — g. 16, 18, 20 „Sami na wyspie” (Jug. 14 l.); TECZA — nieczynne; WARTA — remont; WZASOWICZ (Puszczykowo) — nieczynne; WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Rze ka Czerwona” (USA 14 l.); WRZOS (Lubon) — g. 19 „Bokser” (pol. 12 l.); WRZOS (Mosina) — nie czynne; FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Van Gogh i jego ojczyzna — Holandia”.

KINO LETNIE „SWOBODA” (ul. Swoboda) g. 21 „Marsjaś i Napo leon” (pol.); KINO LETNIE „ASTRA” (ul. Słowackiego) — g. 21 — „Kasiarz” (ang.).

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 9—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St Rynek — Odwach) — „Z rewolu cyjnych tradycji ruchu młodzie żowego w Wielkopolsce w latach 1842—1967” — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo stowa 7) — g. 10—15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) — g. 9—16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko we (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela — g. 11—18).

WYSTAWY

Pałac Kultury (Sala Wielka) — „Satyra orzeźmem rewolucji” — g. 12—20 (do 31 bm.).
BWA — Arsenali (St. Rynek) — Grafika Zb. Lutomskiego i L. Mla nowskiego oraz wystawa grupy „Czerwice” — g. 10—17 (do 8 VII).
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Mu zeów Narodowych: Poznań, Warszawa i Kraków” — godz. 9—19.
PTF (Paderewskiego 7) — „Po znańskie środowisko artystyczne” — fotografie Marii Wołyńskiej —

DYZURY

Szpital Miejski im. Raszei (ul. Mickiewicza 2 tel. 472-51) — chi rurgia, interna.
Szpital Miejski im. Strusia — okulistyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne — tel. 99; porady lekarskie — tel. 637-35; nagłe za chorowania w domu — telefony: 544-44 i 544-45.
Ambulatoria: (ul. Chelmońskie go 20) — czynne: chirurgiczne (I cała doba), internistyczne (g. 23); pediatryczne (godz. 15—23); stomatologiczne (godz. 18—7); chir urgiczne I — ul. Kórnicka 8 (cała doba).
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kosciuszki 103); telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 5 i Starolecka 79 (dyskurs nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 572-414 od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18): 8.15
6 GŁOS WIELKOPOLSKI A 4 VII 1967 Nr 156 (7273)

Pod kątem pełnej modernizacji

Rozbudowa poznańskiego węzła kolejowego

O roli i znaczeniu transportu kolejowego nie trzeba wiele mówić. Miliony przewiezionych ton różnych towarów, ponad miliard pasażerów rocznie, to rezultaty świadczące, że od sprawnej pracy PKP zależy w ogromnym stopniu normalne życie całego kraju.

Z każdym rokiem wzrasta ilość przewozów i wzrastają również zadania PKP. W związku z tym od wielu lat prowadzona jest też konsekwentnie rozbudowa i moder-

nizacja linii kolejowych. Bardzo dużo zrobiono w zakresie zwiększenia przelotowości linii, przez wprowadzenie do normalnej eksploatacji trakcji elektrycznej i dieslowskiej. W całym kraju zakładana jest także nowoczesna sygnalizacja i nowe środki zabezpieczające, jak: samoczynna blokada linii czy też samoczynne hamowanie pociągów.

Waskim gardłem naszego transportu kolejowego są węzły. Do nich należy również Poznań. I tu kolejarze mają ogromne trudności z przepuszczeniem przez nasze miasto setek pociągów towarowych i pasażerskich zderzających w różnych kierunkach. Poza tym nie można zapominać, że poznański węzeł spełnia i inną rolę: codziennie przewija się przez nasze dworce około 30 000—40 000 ludzi dojeżdżających do pracy i do szkół. Dla tego przebudowa i modernizacja poznańskiego węzła kolejowego stała się sprawą pilną i palącą.

Już w pierwszym okresie lat 60-tych opracowano ramowy program przebudowy naszego węzła. Zatwierdzony on został w 1964 r. przez Ministra Komunikacji. Jest to program robót na wiele lat naprzód. Jego realizacja powinna usprawnić prace poznańskiego węzła kolejowego na długi okres. Jednym z generalnych założeń tego programu jest przeniesienie całego ruchu towarowego z Dworca Głównego poza miasto, gdzie powstać mają magazyny oraz toru ogólnodunkowe.

Po 1970 r. rozpocznie się rozbudowa jednej ze stacji peryferyjnych. Poznańscy architekci i urbanisci z utęsknieniem czekają na moment likwidacji tzw. wolnych torów oraz składowisk węgla, materiałów budowlanych, leżących obecnie niemal w centrum miasta. Umożliwi to prze prowadzenie modernizacji i przebudowy tej części Poznania z ewentualnym wprowadzeniem do użytku tzw. wy ścia wschodniego z Dworca Głównego. Usprawniłoby to znacznie ruch w tej części miasta a poza tym pasażerowie korzystający z linii PKP i PKS mieliby wygodne połącze nie pomiędzy obu dworcami.

Jednym z bardzo ważnych zadań stojących przed służbą inwestycyjną DOKP Poznań jest sprawne i szybkie przeprowadzenie elektryfikacji linii łączącej Poznań z Wrocławiem. Wstępne prace już się rozpoczęły. Główne nasilenie robót spodziewane jest w latach 1969—70. Mieszkańcy Po-

znań i miejscowości podmiejskich leżących na trasie do Wrocławia wiążą z tą elektryfikacją duże nadzieje. Po jej przeprowadzeniu będzie można na tej trasie uruchomić po ciągi elektryczne, które powin ny rozwiązać problem szybkiego i wygodnego dojazdu do pracy lub do szkoły.

Przy okazji elektryfikacji linii Poznań—Wrocław całkowitej modernizacji ulegnie stacja Poznań — Debiec. Mają być tam poszerzone perony oraz pobudowany tunel pod torami dla pieszych z taką lokalizacją, by służył również jako przejście w przypadku zamknięcia zapor przejazdu na ul. Czechosłowackiej. Niestety, brak wytycznych urbanistycznych oraz całkowity brak koncepcji układu komunikacyjnego tego rejonu, uniemożliwiają opracowanie projektu przynajmniej w chwili obecnej. Te problemy odnoszą się również do innych skrzyżowań miejskich szlaków komunikacyjnych z torami kolejowymi. Jest ich w Poznaniu 16, z których co najmniej jedenaście powinno posiadać dwu poziomowe skrzyżowanie z uwagi na duży ruch kołowy i pieszy. Obecny ogólny plan zagospodarowania przestrzennego miasta nie jest wystarczającym materiałem do opracowania dokumentacji projektowej dwupoziomowych skrzyżowań. Wymagają one bowiem opracowania szczegółowego planu całego rejonu. Brak takich opracowań może więc utrudnić, a na pewno opóźnić przebudowę pewnych skrzyżowań, co w znacznym stopniu odbiło się ujemnie na usprawnieniu ruchu kołowego w naszym mieście.

Wszystkie te problemy omawiano niedawno na Plenum Komitetu Dzielnicowego PZPR Wilda, które głównie zajęło się zagadnieniem przebudowy poznańskiego węzła kolejowego. (S)

Chór Politechniki Poznańskiej wyjechał do Anglii

Wczoraj po południu opuścili Poznań, udając się do Londynu via Warszawa, chór męski Politechniki Poznańskiej. Zespół poznański udał się na tradycyjny Międzynarodowy Konkurs Chórów Amatorskich do miejscowości Llangollen (płn. Walia).

Chór Politechniki Poznańskiej wystąpi 7 bm. w ostatnim dniu konkursu. Warto dodać, że nie jest to pierwszy wyjazd polskiego chóru akademickiego na imprezę w Llangollen, bowiem w latach poprzednich w tymże miasteczku, znanej miejscowości wypoczynkowej, występowały chóry: Politechniki Gdańskiej i Politechniki Szczecińskiej, odnosząc duże sukcesy.

Od 9 do 11 lipca poznańscy studenci przebywać będą w Londynie, na zaproszenie Zrzeszenia Polonii Brytyjskiej. 10 bm. w słynnej sali Saint Pankras odbędzie się ostatni koncert chóru na ziemi brytyjskiej.

Jak wiadomo, chórem dyryguje rektor PWSM — doc.

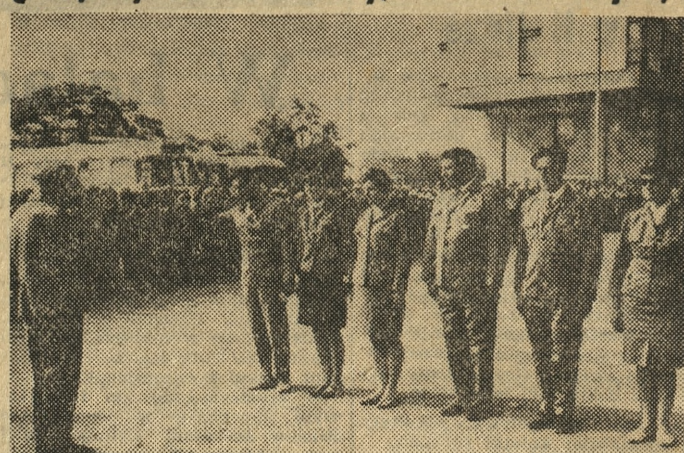
TELEWIZJA

WTOREK: 10—11.30 — „Dworek czterech dziewcząt” — film fab. prod. węg.; 17.15 — „Czarodziej z Łodzi” — kabaret reklamowy; 17.25 — Wiadomości; 17.30 — „Teleferie” — w programie „Telewizyjna Kronika Podwórkowa”; „Po zyczone dziecko” — film z serii „Robin Hood”; „Turniej o Złotą Zyrątkę”; 18.50 — „Gawędy o wspólności” — przed kamerą prof. dr Grzybowski; 19.05 — „W pracowniach poznańskich naukowców”; 19.20 — Dobranoc i dzień dobry; 20.05 — „W przestworzach” — czyli ciekawe opowieści lotników; 20.30 — „Dworek czterech dziewcząt” — film fab. prod. węg.; 22 — „Klasy” — magazyn aktual. filmowych pod red. G. Dubowskiego; 22.30 — Dziennik.

ŚRODA: 10 — „Szczęście w teczce” — film jug.; 11.25 — Przerwa; 16.55 — Program dnia; 17 — Wiadomości dziennika; 17.05 — Polska Kronika Filmowa; 17.15 — „Nie tył ko dla pań” — progr. film.; 17.35 — „Miasto żyjące z morza”; 18 — „Studio u nas” — scen., reż. i prow. — K. Krukowski; 18.45 — Wszechmoc TV; 19.15 — „Spotkanie z Pragę”; 19.25 — Dobranoc — Dziennik TV; 20.05 — „Pod znakiem jakości”; 20.35 — „Poste restante” — film TV z ser. „Podziemienny front”; 21 — „Światowid”; 21.30 — „Człowiek z blizną” — (USA) — cz. II; 22.20 — Dziennik TV; 22.35 — Program na jutro.

TV zastrzega prawo zmian.

Jeźdźcy harcerze wyjechali na wyraj



Obecny okres to nie tylko uciążliwa praca wszystkich niemal instytucji przewozowych, którym przypada w udziale przewiezienie dziesiątek tysięcy dorosłych i

rodziców. Nie liczyliśmy, ale kto wie, czy tych ostatnich nie było więcej niż żegnanych.

W pewnym momencie, na komendę, zamary harcerskie szeregi. Obożny, hm. Czesław Szczegół, odebrał raport od komendantów ośrodków (na górnym zdjęciu), by potem złożyć meldunek komendantowi Hufca Jeźdźcy, Zdzisławowi Majchrowiczowi. Komendant pożegnał harcerzy udających się do obozów w Dzwonowie i Zalomie (zuchy) w pow. Wąlczy, życzył im do brzych wakacji i wyników w podnosze-

niu harcerskiej sprawności. Przemawiał także sekretarz Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa Stefan Kroma. Załadowanie drухen i drухów do 8 autokarów poszło bardzo sprawnie. Oczywiście — patrz drugie zdjęcie — nie obyło się w wielu przypadkach bez pomocy rodziców, którzy do ostatka towarzyszyli swym pociechom. Jeszcze zatem ostatnie pożegnane pomaganie ręką (zdjęcie ostatnie) i... odjazd.

I my życzymy jeźdźcom harcerzom miłych wakacji. Złazszoa zaś tym zuchom, którzy mimo braku doświadczenia, będą noclegowali pod namiotami. W takim bowiem przypadku dopiero zaczyna się prawdziwie wielka harcerska przygoda. Złazszoa gdy szczerpowa wyznaczy wartę. (c)

Fot. (3) — K. Przychodźki



PKS-owskie lato

Pierwszy szczyt kolonijny poznańska PKS ma już za sobą. Autobusy Oddziału I przewiozły około 2.500 dzieci z kilkunastu przedsiębiorstw. Wszystkie zamówienia złożone na przewozy kolonijne zrealizowano. PKS musiała jednak w związku z tym odmówić usług wielu przedsiębiorstwom, które chciały w tym czasie zorganizować wycieczki autobusowe dla swoich pracowników. Zmiana turnusów kolonijnych nastąpi w dniach 24 i 25 lipca. Wtedy PKS przewiezie około 5.000 dzieci wracających do domu i wyjeżdżających na drugi turnus kolonijnego odpoczynku.

Ruch na liniach normalnych przebiega bez większych zakłóceń. W potównaniu z latami ubiegłymi jest on nawet mniejszy, że nie ma potrzeby wprowadzania do ruchu autobusów dodatkowych (tzw. „bisów”). Nie dotyczy to linii typowo wakacyjnych, a więc do Rewala, Sarbinowa, Kudowy czy Szklarskiej Poręby. Na tych trasach autobusy kursują z pełną frekwencją, a na przełomie czerwca i lipca wprowadzono tu dodatkowe połączenia.

Najwięcej problemów ma obecnie Oddział I z kierowcami. Brak ich około 30. W związku z tym nie zawsze można uruchomić wszystkie wozy. (s)

INFORMUJEMY

Przerwy w dostawie energii elektrycznej w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią w dniu 4. 7. 67 r. godz. 8—14 dla ulic: Umóltowskiej, Sadowej, Pasięki, Pszczelnej, Winogradów (od Gromadzkiej do Wąrzynowej), Wyżyny (od Pszczelnej do Umóltowskiej), Murawa, Gromadzkiej, w dniu 5. 7. 67 r. godz. 8—14 dla ulic: Strzeszyńskiej (od Obornickiej do nr 22), Obornickiej (od Strzeszyńskiej do Fiołkowej), Przyłuskiego, Dobrzyckiego, Dobrogojskiego, Zęgockiego, Trójpole, Zakrzewskiego, Siewnej, Bronowej, Piątkowskiej (od Obornickiej do Cmentarnej), Włocławskiej, al. Lechickiej (od Połabskiej do Piątkowskiej), w dniu 5. 7. 1967 r. w godz. 7—15 dla ulic: Dąbrówki (od Langiewicza do Chłapowskiego — lewa str.), Chłapowskiego (od Dzierżyńskiego do Dąbrówki — prawa str.); w dn. 6. 7. 1967 r. godz. 7—15 dla ul. Chłapowskiego (od Dzierżyńskiego do Dolnej Wilczy); w dn. 7. 7. 1967 r. w godz. 7—15 dla ulic: Dzierżyńskiego (od Chłapowskiego do Langiewicza — lewa str.), Langiewicza (od Dzierżyńskiego do Filareckiej — lewa str.); w dn. 8. 7. 1967 r. w godz. 7—15 dla ul. Dzierżyńskiego (od Pamiątkowej do Langiewicza — prawa str.), Langiewicza (od Dzierżyńskiego do Filareckiej — prawa str.).

M5402